



BARBÓRKA 2020

**Niech żyje nam
górnictwo!**



PREZES RADY MINISTRÓW

Katowice, 4 grudnia 2020 r.

Szanowni Państwo,

Polską Grupą Górnicza, jak wszyscy pracownicy przemysłu wydobywczego, obchodzi dziś swoje święto. Barbórka, tak ważna w polskiej tradycji, jest czasem podsumowania całorocznego trudu podejmowanego w niebezpiecznym i wymagającym wyjątkowych predyspozycji zawodzie.

Barbórka to święto ludzi od pokoleń podejmujących swoją pracę w poczuciu odpowiedzialności za kraj – ludzi dumnych z kontynuowania wielowiekowej tradycji. Uroczyste obchody dnia patronki górników, których nieodłącznymi elementami są kultywowane od lat bogate zwyczaje i obrzędy, stanowią część wspólnego dziedzictwa naszej Ojczyzny. Etos pracy, nieodłącznie związany z górniczym stanem, jest trwałą wartością, którą przekazujecie następnym pokoleniom.

Za nami bardzo trudny rok. Nasze życie zmieniła globalna epidemia. Dotknęła też kopalnie i wiele górniczych rodzin. Jako rząd robimy wszystko, by ograniczyć wpływ kryzysu na stan naszej gospodarki oraz codzienne życie Polaków. To dla nas wszystkich trudny sprawdzian – przede wszystkim sprawdzian naszej solidarności. Wierzę, że wspólnym wysiłkiem i odpowiedzialnymi społecznie zachowaniami wyjdziemy z tej walki zwycięsko.

Dziękuję wszystkim tworzącym rodzinę Polskiej Grupy Górniczej za wkład w rozwój branży. Jako największe w Europie przedsiębiorstwo górnicze i największy producent węgla kamiennego przyczyniacie się Państwo do utrzymania bezpieczeństwa energetycznego Rzeczypospolitej. Wierzę, że całej Waszej społeczności towarzyszyć będą spokój, stabilizacja i świadomość pewności jutra.

Wszystkim Państwu składam serdeczne barbórkowe gratulacje i życzę wszelkiej pomyślności. Niech Święta Barbara otacza Was oraz Waszych bliskich swoją opieką.

Szczęść Boże!

Mateusz Morawiecki



PREZYDENT RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
Andrzej Duda

Warszawa, 20 listopada 2020 roku

Zyczenia
dla Pracowników Polskiej Grupy Górniczej
oraz Czytelników Magazynu PGG
z okazji Barbórki 2020

Szanowni Pracownicy Polskiej Grupy Górniczej!
Drodzy Czytelnicy Magazynu PGG!

Z okazji Barbórki – pięknego święta, w którym w sposób szczególny łączymy się myślami z ludźmi ciężkiej i wymagającej gwareckiej profesji – składam najlepsze życzenia wszystkim pracownikom Polskiej Grupy Górniczej. Przyjmijcie, Szanowni Państwo, słowa głębokiego uznania, wdzięczności i szacunku za codzienny wysiłek.

Praca w kopalni zawsze wymagała i nadal wymaga, mimo nowoczesnego wsparcia technicznego, wyjątkowych przymiotów charakteru. Z zawodem górnika wiąże się stale ryzyko oraz pokora wobec potężnych sił natury. Dlatego tak ważna w tej pracy, oprócz osobistego hartu ducha, jest tworzona przez górników wspólnota, wyrażająca się w poczuciu współzależności, solidarności i gotowości do niesienia sobie nawzajem pomocy. Dają nam Państwo piękny, inspirujący przykład, jak powinniśmy się w społeczeństwie zachowywać wobec dotyczących nas wszystkich wyzwań.

Polska Grupa Górnicza to największe przedsiębiorstwo wydobywcze w Europie i największy producent węgla kamiennego w Unii Europejskiej. Jeszcze przez długie lata, nawet w dobie zmian związanych z globalnym kryzysem klimatycznym, podstawą bezpieczeństwa energetycznego naszego kraju będzie pozostawał właśnie węgiel. Nadaje to wielki sens i znaczenie Państwa działalności. Niezmiennie przyczynia się ona do rozwoju ekonomicznego naszej Ojczyzny. Dziękując Państwu za Wasz trud, życzę błogosławieństwa świętej Barbary, spokojnej i bezpiecznej pracy, zawodowego spełnienia, osobistego i rodzinnego szczęścia oraz wszelkiej pomyślności. Szczęść Boże!

Z WYRAZAMI SZACUNKU I SYMPATII



Drodzy Bracia Górnicy i Pracownicy Polskiej Grupy Górniczej wraz z Rodzinami!

Z okazji patronalnej uroczystości Świętej Barbary wszystkim Górnikom i Pracownikom zaangażowanym w szeroko pojęty przemysł wydobywczy składam życzenia wszelkiej pomyślności oraz wytrwałości w ciężkiej, niebezpiecznej, ale jakże koniecznej pracy.

Świętej Barbarze polecam w modlitwie wszystkich, którzy pracują w górnictwie, zwłaszcza pracujących pod ziemią! W trudnym dla branży górniczej okresie zmian i restrukturyzacji przekazuję Wam zapewnienie o duchowym wsparciu! Nie traćcie nadziei i wiary w to, że konieczne zmiany zostaną przeprowadzone w duchu społecznej solidarności!

Rada Społeczna przy Metropolice Katowickim 21 września br. zaapelowała „o odpowiedzialne przeprowadzanie procesu zmiany” i wyraziła nadzieję, że „zagrożenia czy konflikty mogą zostać nie tylko zażegnane, ale przekute w szansę przede wszystkim dla tych, którzy dziś najbardziej się obawiają o przyszłość swoją i własnych rodzin”.

Ufamy, że ten pełen troski głos o przyszłość Górnego Śląska zostanie usłyszany.

Drodzy Górnicy!

Ostatnie miesiące zmieniły nasze dotychczasowe życie. Pandemia koronawirusa nie ominęła także górniczego stanu. Do znanych zagrożeń – jak ogień, woda, metan – doszło dodatkowe zagrożenie ze strony „niewidzialnego wroga”, który panoszył się w środowisku górniczej pracy z uwagi na warunki jej wykonywania, praktycznie uniemożliwiające zachowanie społecznego dystansu. Jako Kościół wspieraliśmy modlitwą i współczuliśmy górnikom, rodzinom górniczym, dzieciom i młodzieży górniczych osiedli, którzy musieli stawić czoła chorobie i niepewności jutra. Na szczęście epidemiologiczną sytuację na śląskich kopalniach udało się ustabilizować, choć zagrożenie nie ustępuje.

Dziękuję wszystkim Górnikom – ozdrowieńcom, którzy oddawali osocze w geście braterskiej miłości i troski o bliźniego.



W obliczu ciągle realnego zagrożenia zdrowia i życia, zachęcam Was, drodzy Górnicy, do dalszej ufności i modlitwy, także w intencji zmian w górnictwie. Modlicie się w domu, wznosicie modlitwy w kopalni, w cechowniach – w salach zbornych przed obrazem Świętej Barbary, waszej patronki. Pozdrawiajcie się z wiarą słowami „Szczęść Boże!”. Zachowujcie obowiązujące przepisy BHP i normy sanitarne, bądźcie solidarni i strzeżcie własnego bezpieczeństwa, nad którym ofiarnie czuwają Ratownicy Górniczy!

Przyjmijcie słowa – jakże aktualne w obecnej sytuacji – wygłoszone przeze mnie w zeszłym roku przy okazji Mszy św. barbórkowej: „Pamiętajcie, że nigdy nie jesteście sami. Święta Barbara, «Męczennica wieży», zna na wskroś trudną i niebezpieczną rzeczywistość przebywania w niewielkiej zamkniętej przestrzeni. Niech jej orędownictwo Was strzeże. Zapewniam, że Kościół modli się za was nieustannie! Z serca życzę wszystkim po staropolsku i po śląsku: «Szczęść Boże!». Niech treść tego pozdrowienia będzie codziennie waszym udziałem”.

Życzę Wam, abyście we wszelakich trudnościach znajdowali zawsze schronienie w Bogu; aby „wyjazdów na powierzchnię było tyle samo, co zjazdów pod ziemię”; aby Wasz górniczy trud, wysiłek znajdowały wartość w oczach rządzących i całego społeczeństwa. Niech dobry Bóg przez wstawiennictwo Świętej Barbary udziela Wam wszystkim pomocy, bezpieczeństwa i pokoju. Niech prowadzi Was drogami sprawiedliwości i miłości społecznej.

Tradycyjnie wyrazy wdzięczności składam waszym Małżonkom i Dzieciom, wspierających Was w codziennej pracy. Pozdrawiam Emerytów górniczych i Wdowy. Pamiętam o inwalidach pracy górniczej, którzy wykonując swoje obowiązki, stali się ofiarami katastrof czy wypadków. Bożemu miłosierdziu powierzam tych, którzy na kopalniach zginęli.

Wszystkim z serca błogosławię.

Szczęść Boże!

†Wiktor Skworc

ARCYBISKUP METROPOLITA
KATOWICKI



10



BHP w czasach pandemii

**Akademia
PGG 26**

**PGG
family 19**



Tak świętować i bawić się
potrafią tylko górnicy

02 List prezesa Rady Ministrów

03 List Prezydenta RP

04 List Arcybiskupa Metropolity
Katowickiego

08 List Zarządu i Rady Nadzorczej PGG S.A.

09 Jak przekonać KE do polskiej
ścieżki odejścia od węgla?
Ogrom wyzwania dla Polski.

10 BHP w czasach pandemii
Rozstrzygnięcie konkursu „Pracuję Bezpiecznie
2020” w Polskiej Grupie Górniczej S.A.

12 Tak świętować i bawić się
potrafią tylko górnicy
W tym roku Barbórka obchodzona będzie w cieniu
pandemii. Tradycyjne akademie barbórkowe nie
odbędą się, a górnicy będą świętować w zaciszu
własnego domu wśród rodziny.

14 Izba Tradycji w nowej odsłonie!
W okresie barbórkowym otworzy ponownie swoje
podwoje Izba Tradycji liczącej już 241 lat kopalni
„Bolesław Śmiały”.

16 **Rozbudowa Śląskiego
Centrum Wolności i Solidarności**
Prace modernizacyjne ruszyły w połowie września.

18 Tradycyjna rodzina górnicza
dawniej i dziś
Jeśli Śląsk, to górnictwo, jeśli górnictwo,
to tradycja i tradycyjna górnicza rodzina.

19 **PGG Family**
Oferta dla pracowników PGG S.A. i ich Rodzin.

24 **Ekonomicznie i ekologicznie
w KWK „Bolesław Śmiały”**
Rubryka Biura Innowacji i Implementacji
Nowych Technologii.

26 **Zarządzanie zmianą.
Koncentracja na umożliwianiu.**
W światowym biznesie oraz w obrębie decyzji
politycznych następowały zmiany, które w sposób
zdecydowany rzutują na branżę górniczą.

28 **Niezmiennie od 109 lat...**
Każdego roku, od ponad wieku, wczesnym ran-
kiem 4 grudnia ulicami Nikiszowca maszeruje
górnicza orkiestra, budząc mieszkańców.

30 **Kolęda - niema skarga...**
Muzycznym kanonem związanym ze świętami
Bożego Narodzenia są niewątpliwie kolędy.

W numerze:



Tradycyjna rodzina górnicza
dawniej i dziś

INNTECH PGG
INŻYNIERIA JUTRA

24-25

Rubryka BIURA INNOWACJI
I IMPLEMENTACJI NOWYCH
TECHNOLOGII



31 Kuchnia dla głodnych wiedzy

„Nauka w kuchni” to tytuł pasjonującej książki nie tylko dla smakoszy.

32 Maluśki

Kraina bojek Dziadka Edka.

fajrant

34 Krzyżówka

35 TAK BYWAŁO...

Warto przypomnieć, jak wyglądały obchody górniczego święta jeszcze nie tak dawno.

36 Galeria

Święta Barbara z kopalni „Szombierki” (Hohenzollern)

Kuchnia
dla głodnych
wiedzy



31



POLSKA GRUPA
GÓRNICZA

ADRES REDAKCJI:

40-039 Katowice, ul. Powstańców 30, p. 105
tel. 32 757 20 92

WYDAWCA:

Polska Grupa Górnicza S.A.
40-039 Katowice, ul. Powstańców 30



Tak
bywało...

35

Biuro Public Relations i Komunikacji Wewnętrznej

DYREKTOR BIURA:

Tomasz Głogowski, t.glogowski@pgg.pl

REDAKTOR NACZELNY:

Aleksandra Wysocka-Siembiga, a.wysocka-siembiga@pgg.pl

REDAKTORZY:

Agnieszka Ambroź, Katarzyna Rogus,
Jan Czipionka, Witold Gałązka

REDAKCJA ZASTRZEGA SOBIE PRAWO DO KOREKTY
I SKRACANIA NADEŚLANYCH TEKSTÓW.

ODDANO DO DRUKU: 26.11.2020 R.

ZDJĘCIE NA OKŁADCE: Wręczanie honorowych szpad
górnichych w kopalni „Sośnica”. FOT. JAN CZYPIONKA

NAKLAD: 15 000 EGZ.

Z okazji Górniczego Święta – Barbórki

*wszystkim Górnikom, Pracownikom Kopalń i Zakładów
Polskiej Grupy Górniczej S.A. oraz Waszym Rodzinom życzymy,
aby ciężka i odpowiedzialna praca, jaką wykonujecie,
była zawsze bezpieczna i przynosiła poczucie spełnienia.*

*Aby wyrazy należytego szacunku i uznania
społecznego towarzyszyły Wam każdego dnia.*

*Niech Święta Barbara nieustannie otacza Was i Waszych bliskich
opieką, daje poczucie bezpieczeństwa, zapewniając zdrowie,
szczęście i powodzenie w codziennym życiu. Szczęść Boże!*

Z wyrazami szacunku i pozdrowieniami

Zarząd oraz Rada Nadzorcza
Polskiej Grupy Górniczej S.A.



Jak przekonać KE do polskiej ścieżki odejścia od węgla?

Prezes PGG S.A. Tomasz Rogala w rozmowie z PAP wyraził nadzieję, że uda się przekonać KE do polskiego programu, w którym - jak wcześniej w Niemczech - transformację rozłożono na wiele lat przy wsparciu państwa.

Komisja Europejska musi zgodzić się na subsydiowanie wydobycia węgla w polskim planie wygaszania kopalń do 2049 r. PGG S.A. szacuje, że dopłaty musiałyby wynieść ok. 2 mld zł rocznie, czyli 4,7 mld euro przez 10 lat (w przeliczeniu 23 euro do tony węgla rocznie). Od 1998 do 2018 r. Niemcy za zgodą KE wydały 42 mld euro subwencji (98 euro/t rocznie).

– Subwencje dla górnictwa węgla kamiennego w Polsce w przeliczeniu na tonę węgla byłyby około czterokrotnie niższe niż w Niemczech – ocenił prezes PGG S.A. i zaznaczył, że im mniej będzie pieniędzy – także tych unijnych – tym czas transformacji będzie dłuższy.

Ogrom wyzwania dla Polski

W Polsce na 100 tys. miejsc pracy ok. 1250 związanych jest z górnictwem, gdy średnio w UE tylko ok. 150. Na Górnym Śląsku z górnictwem związanych jest ok. 7 tys. na każde 100 tys. zatrudnionych. W Polsce znajduje się co drugie związane z węglem miejsce pracy w UE. Szybkie zamknięcie kopalń bez stworzenia alternatywnych miejsc pracy mogłoby skutkować nawet 50-procentowym bezrobociem, np. w powiatach rybnickim, wodzisławskim czy bieruńsko-lędzińskim. W budżetach niektórych gmin, jak Marklowice czy Chełm Śląski, jedna czwarta to wpływy z górnictwa.

– To wszystko pokazuje skalę wyzwania, przed jakim stoimy, przede wszystkim w zakresie stworzenia alternatywnych miejsc pracy w innych branżach, co wymaga czasu oraz wieloletnich, kosztowych inwestycji. Tylko wówczas będzie można mówić o sprawiedliwej, akceptowalnej społecznie transformacji – podkreślił prezes największej górniczej spółki.

Niestety środki, na jakie Polska może liczyć, np. z unijnego Funduszu Sprawie-



TOMASZ ROGALA, PREZES PGG S.A.

dliwej Transformacji (jego łączna wartość dla 41 regionów górniczych w UE to 7,5 mld euro), nie wystarczą na kompleksowe łagodzenie skutków polskiej transformacji – w tym budowy nowych fabryk, gdzie znajdują zatrudnienie odchodzący górnicy.

– Ostrożnie przyjmujemy, że możemy liczyć na około 20 proc. wartości FST, czyli – w rozłożeniu na 10 lat – ok. 200 mln euro rocznie. W zamian decydujemy się na zamknięcie biznesu, który daje 20 razy więcej, bo 4 mld euro przepływów finansowych rocznie – tłumaczył prezes PGG S.A.

Dokonałiśmy znacznej redukcji węgla w miksie

Wśród najważniejszych argumentów, które powinny przekonać Komisję Europejską do racjonalności polskiego planu, szef PGG S.A. wymienił także dotychczasowe efekty w zakresie zmiany krajowego miks energetycznego oraz odmienny niż w innych krajach Unii punkt wyjścia w tej dziedzinie.

Przed 30 laty polska energetyka była w 96 proc. oparta na węglu, w 2004 r. w 92 proc., zaś w roku ubiegłym w ok. 77 proc. Oznacza to zmniejszenie udziału węgla o 19 punktów procentowych w ciągu 30 lat – porównywalnie do innych krajów, które zaczynały

z znacznie niższego poziomu udziału węgla w miksie. Np. Niemcy, które startowały z pułapu 57 proc. w roku 1990, zmniejszyły udział węgla o 21 p.p., Słowacja o 18 p.p., a cała UE średnio o 20 p.p. Na tle krajów dawnego bloku wschodniego Polska jest w tym zakresie zdecydowanym liderem.

– W ujęciu procentowym zmniejszyliśmy udział węgla w miksie podobnie jak wszystkie kraje UE, a rozpoczynaliśmy od zupełnie innego punktu startowego. Mimo tego opłaty związane z emisją CO₂ dotyczą głównie nas, tworząc największy, niezawiniony przez nas, koszt związany z transformacją – tłumaczył Tomasz Rogala. Przypomniwał, że oparcie polskiej energetyki niemal w całości na węglu wynikało z uwarunkowań historycznych i przynależności Polski do bloku wschodniego.

Czas jest niezbędny ze względu na skalę

– Musimy przekonać Komisję Europejską, że zaplanowany przez nas 28-letni okres do zamknięcia sektora górniczego jest dla Polski potężnym wyzwaniem, którego ogrom wynika z dwóch podstawowych przesłanek: innego punktu początkowego naszej transformacji energetycznej oraz liczby ludzi – przede wszystkim na Śląsku – związanych z tym sektorem – podsumował prezes Polskiej Grupy Górniczej.

Zdaniem Tomasza Rogali stopniowe, a nie gwałtowne zamykanie kopalń jest też konieczne dla bezpieczeństwa energetycznego Polski i zapewnienia gospodarce wystarczającej ilości energii, zanim zostaną w pełni zrealizowane zamierzenia dotyczące m.in. uruchomienia elektrowni jądrowej czy energetyki wiatrowej na morzu.

– Na wypadek różnego rodzaju zdarzeń zewnętrznych nie możemy dopuścić do likwidacji kopalń przedwcześnie i „na rym-pał” – ocenia Tomasz Rogala.

BHP w czasach pandemii

Paweł Pradela – 29-letni świętochłowiczanie, sztygar oddziału GRP 5 w katowickiej kopalni „Murcki-Staszic” – zwyciężył w tegorocznej edycji wielkiego konkursu „Pracuję Bezpiecznie 2020”, zdobywając tytuł Mistrza BHP Polskiej Grupy Górniczej i główną nagrodę – czek o wartości 10 tys. zł.

Drugie miejsce na podium zajął Damian Stokłosa (oddział G2-Z w ruchu „Ziemowit” kopalni „Piast-Ziemowit”), a trzeci był Jarosław Frydrych (oddział MEUD2-C w ruchu „Chwałowice” kopalni ROW).

Rywalizacja w organizowanym od 2004 r. konkursie odbywała się tym razem pod znakiem pandemii, która od wiosny skutecznie utrudniała docieranie do pracowników z informacją o konkursie.

– *Zwykle do udziału we wczesnych etapach konkursu zachęcaliśmy w trakcie szkoleń czy kursów, a w tym roku było to niemożliwe. Mimo to pracownicy nie zawiedli i zainteresowanie było spore – zauważa Grzegorz Ochman, dyrektor Biura BHP i Szkoleń PGG S.A., pomysłodawca i organizator zmagani konkursowych, które stały się prawdziwym fenomenem na tle podobnych imprez BHP. Konkurs w Polskiej Grupie Górniczej przyciąga tysiące pracowników, którzy najpierw rozwiązują przez internet zadania testowe i przechodzą w ten sposób do dalszych etapów z nadzieją na atrakcyjne główne trofea pieniężne (o wartości 10, 7,5 i 5 tys. zł). Zgłębianie przepisów jest żmudne i atrakcyjne nagrody stanowią bardzo ważną motywację. Jednak nagrodą jest także prestiż wśród pracowników w kopalni, uznanie przełożonych i impuls na ścieżce zawodowej kariery.*

Niech wygra najlepszy!

W tym roku mimo epidemii uczestnicy rozwiązali zdalnie aż 215 tys. testów (oznacza to w przeliczeniu aż 6,5 mln pytań i odpowiedzi o bezpiecznej pracy!).

– *Myślę, że nasi finaliści i laureaci mają nie tylko wielką wiedzę teoretyczną, ale odznaczają się też wyjątkowymi cechami, są odważni, nie boją się podejmować decyzji w silnie stresujących warunkach. Takie zdolności są bardzo pożądane w kopalni – podkreśla dyrektor Ochman.*

– *Niech wygra najlepszy!* – życzył dziesięciu finalistom ubiegłoroczny zwycięzca Damian



Starowicz z ruchu „Halemba” w kopalni „Ruda”, która zgodnie z tradycją stała się gospodarzem finału. Krzysztof Kielbiowski, dyrektor kopalni „Ruda”, przywitał uczestników w czwartek, 19 listopada przed południem w hali sportowej MOSiR przy ul. Kłodnickiej. Zwykle publiczność głośno dopinguje walczących finalistów, ale tym razem pandemia narzucała pustkę, dystans społeczny i ciszę bez publiczności. Organizatorzy sprytnie wybrnęli z kłopotu: postanowiono zgromadzić publiczność przed monitorami komputerów, a cały finał transmitowany był on-line na portalu pracowniczym PGG S.A. Zawodników przy pulpitych oddzielały wysokie pleksiglasowe przegrody, tylko za nimi, już po zajęciu miejsc wolno im było zdjąć maski osłaniające usta i nos. Prewencja wymogła też specjalną przerwę sanitarną na dodatkowe przewietrzanie hali. Przy wejściu mierzono temperaturę i dezynfekowano dłonie.

Już po niespełna godzinie na placu boju konkurs wyłonił czwórkę ścisłych finalistów, którzy w serii ustnych odpowiedzi na czas,



na zasadzie kto pierwszy, ten lepszy, walczyli o miejsca na podium. Pytania w „Pracuję Bezpiecznie” bywają podchwytliwe i morderczo trudne, jednak odpowiedzialny za ich układanie i dobór Michał Prośół, starszy inspektor Biura BHP i Szkoleń PGG S.A., podkreśla, że organizatorzy starają się zachować rozsądny balans: największym sitem są początkowe fazy w internecie, a największą trudność ustawia się celowo dla półfinału.

– *W tym roku w finale nie było sytuacji, w których nikt z uczestników nie potrafiłby udzielić poprawnej odpowiedzi. Z drugiej strony chodzi też o to, żeby nie było zbyt łatwo. Myślę, że udało się nam znaleźć złoty środek – mówi Michał Prośół.*

Ryzyko, emocje, tutaj szczęścia

O tym, że rozgrywka dostarcza łącznie sportowych emocji i że nic nie jest do końca przesądzone, a do sukcesu oprócz wiedzy potrzebny jest też łut szczęścia, przekonali się pechowo m.in. Adam Oboński z kopalni „Wujek” (był faworytem, bo wcześniej w drodze do finału pokonał wszystkich rywali i zwyciężył bezapelacyjnie w półfinale, ale w Rudzie musiał zadowolić się piątym miejscem) czy Krzysztof Bernat z ruchu „Marcel” kopalni ROW (do ostatnich minut przed zakończeniem konkursu miał miejsce na podium, przy trudnym pytaniu, gdy inni milczeli niepewni odpowiedzi, zgłosił się i zaryzykował, niestety tracąc cenny punkt i spadając na czwarte miejsce).



– Podziwiam i gratuluję zdobytej przez panów wiedzy. Trzeba było przestudiować naprawdę setki stron przepisów, zapamiętać je i poukładać wszystko w głowie! Ogromny szacunek za ten wysiłek i poświęcony czas. A myślę, że nie będzie to czas stracony, ta wiedza na pewno będzie procentowała w waszym życiu zawodowym.

JERZY JANCZEWSKI, WICEPREZES PGG S.A. DS. PRACOWNICZYCH

Nad elektronicznym rankingiem, który zadziałał bez zarzutu, czuwali informatycy PGG S.A., a przede wszystkim jury (dyrektorzy Grzegorz Ochman i Andrzej Sączek z Departamentu Wsparcia HR), którego werdykt zatwierdził ostateczne wyniki, przesądając, że zmagano się uczciwie. Ze względu na poziom trudności konkursu wszyscy uczestnicy finału są w rzeczywistości ekspertami w dziedzinie BHP. Spółka nagrodziła zdobywców 4–10 miejsca nagrodami w wysokości tysiąca złotych i pamiątkowymi statuetkami.

– *Podziwiam i gratuluję zdobytej przez panów wiedzy. Trzeba było przestudiować naprawdę setki stron przepisów, zapamiętać je i poukładać wszystko w głowie! Ogromny szacunek za ten wysiłek i poświęcony czas. A myślę, że nie będzie to czas stracony, ta wiedza na pewno będzie procentowała w waszym życiu zawodowym. Będziecie potrafili wykorzystać ją z pożytkiem dla waszych współpracowników i podwładnych, a nawet w stosunku do przełożonych. Wiedzy nigdy nie jest*

za mało! – mówił Jerzy Janczewski, wiceprezes PGG S.A. ds. pracowniczych. Podkreślił, że chociaż często pytamy o sens konkretnych przepisów, w krytycznie trudnych sytuacjach okazują się one wyjątkowo pomocne, a ich gruntowna znajomość pomaga podjąć szybką i optymalną decyzję, która może zadecydować o zdrowiu i życiu ludzi. Wiceprezes Janczewski zapowiedział, że mimo trudnej sytuacji firmy, konkurs z pewnością będzie kontynuowany w przyszłym roku. Wyraził nadzieję, że uda się pokonać bieżące trudności, nawiązując do zbliżającej się Barbórki, w imieniu zarządu PGG S.A. przekazał uczestnikom życzenia powodzenia w życiu rodzinnym, w pracy i górniczego szczęścia.

Wiele zawdzięcza górnictwu

Zwycięzca „Pracuję Bezpiecznie 2020” Paweł Pradela ma 10 lat stażu w kopalni. Od 2011 r. przez cztery lata pracował fizycznie w oddziale GRP, od pięciu lat jest sztygarem, skończył technikum górnicze, potem studia wyższe na

Politechnice Śląskiej. Wybór kopalni „Murcki-Staszic” był naturalny dla pochodzącego z Katowic-Giszowca Pawła Pradela, który teraz mieszka w Świętochłowicach. Czy poleciliby górnictwo swemu synowi?

– *Mam córkę!* – śmieje się i dodaje, że na pewno kopalnia zapewni wyższy niż średni w Polsce standard płac i poczucie bezpieczeństwa, ale przyznaje, że przeżywał jak wszyscy moment likwidacji Katowickiego Holdingu Węglowego, w którym zaczął pracę w ramach programów stypendialnych sprzed dekady.

– *Pytania w konkursie są naprawdę trudne, bywają podchwytliwe. Trzeba poświęcić sporo swego czasu, żeby przeczytać przepisy, w rozporządzeniach i odpowiednich aktach można znaleźć wszystkie potrzebne w konkursie odpowiedzi. Nie da się bazować wyłącznie na zdrowym rozsądku ani wymyślić rozwiązania – tłumaczy.*

Czy wiedza o BHP zdobyta w konkursie jest sztygarowi pomocna w kopalni?

– *Trzeba zawsze zachowywać zdrowy rozsądek i mieć sumienie, ale przestrzeganie przepisów ma na pewno głęboki sens. Dlaczego? Bo w przepisach odbija się historia wypadków w kopalniach, tworzone kolejne normy i przepisy na doświadczeniu, gdy ludzie tracili zdrowie i życie, po to, żeby to nie powtórzyło się nigdy więcej – mówi Paweł Pradela, dodając, że życie zawsze potrafi zaskoczyć nowymi sytuacjami.*

Górnictwu zwycięzca zawdzięcza bardzo wiele, nawet żonę! Poznał ją przez przyszłego teścia, z którym pracował w kopalni. Węgiel wydobywali m.in. dziadek i kuzyni górnika – mistrza BHP „Pracuję Bezpiecznie 2020”.

**WITOLD GAŁAZKA
JAN CZYPIONKA**



RANKING FINALISTÓW W KOLEJNOŚCI ZAJĘTYCH MIEJSC:

- 1. Paweł Pradela** (kopalnia „Murcki-Staszic”), sztygar zmianowy oddziału GRP, 10 lat stażu w górnictwie
- 2. Damian Stokłosa** („Ziemowit” kopalnia „Piast-Ziemowit”), sztygar zmianowy oddziału wydobywczego, 3 lata stażu
- 3. Jarosław Frydrych** („Chwałowice” kopalnia ROW), elektromonter, 27 lat stażu w kopalni
- 4. Krzysztof Bernat** („Marcel” kopalnia ROW), sztygar zmianowy oddziału szybowego, 33 lata pracy w kopalni, 17 lat stażu dołowego
- 5. Adam Oboński** (kopalnia „Wujek”), pracownik dozoru ruchu w oddziale mechanicznym, 9 lat stażu
- 6. Adam Balon** („Piast” kopalnia „Piast-Ziemowit”), górnik w oddziale zbrojeniowo-likwidacyjnym, 13 lat pracy
- 7. Rafał Kubicki** („Bielszowice” kopalnia „Ruda”), ślusarz pod ziemią, 12 lat stażu
- 8. Mateusz Dyduch** (kopalnia „Mysłowice-Wesoła”), sztygar oddziału zbrojeń i likwidacji, 5 lat stażu
- 9. Bartłomiej Smozik** („Jankowice” kopalnia ROW), sztygar zmianowy oddziału MEUD3-J, 6 lat stażu
- 10. Andrzej Siwczyk** („Rydułtowy” kopalnia ROW), sztygar zmianowy oddziału MEŁM-R, 9 lat w górnictwie



Tak świętować i bawić się potrafią tylko górnicy

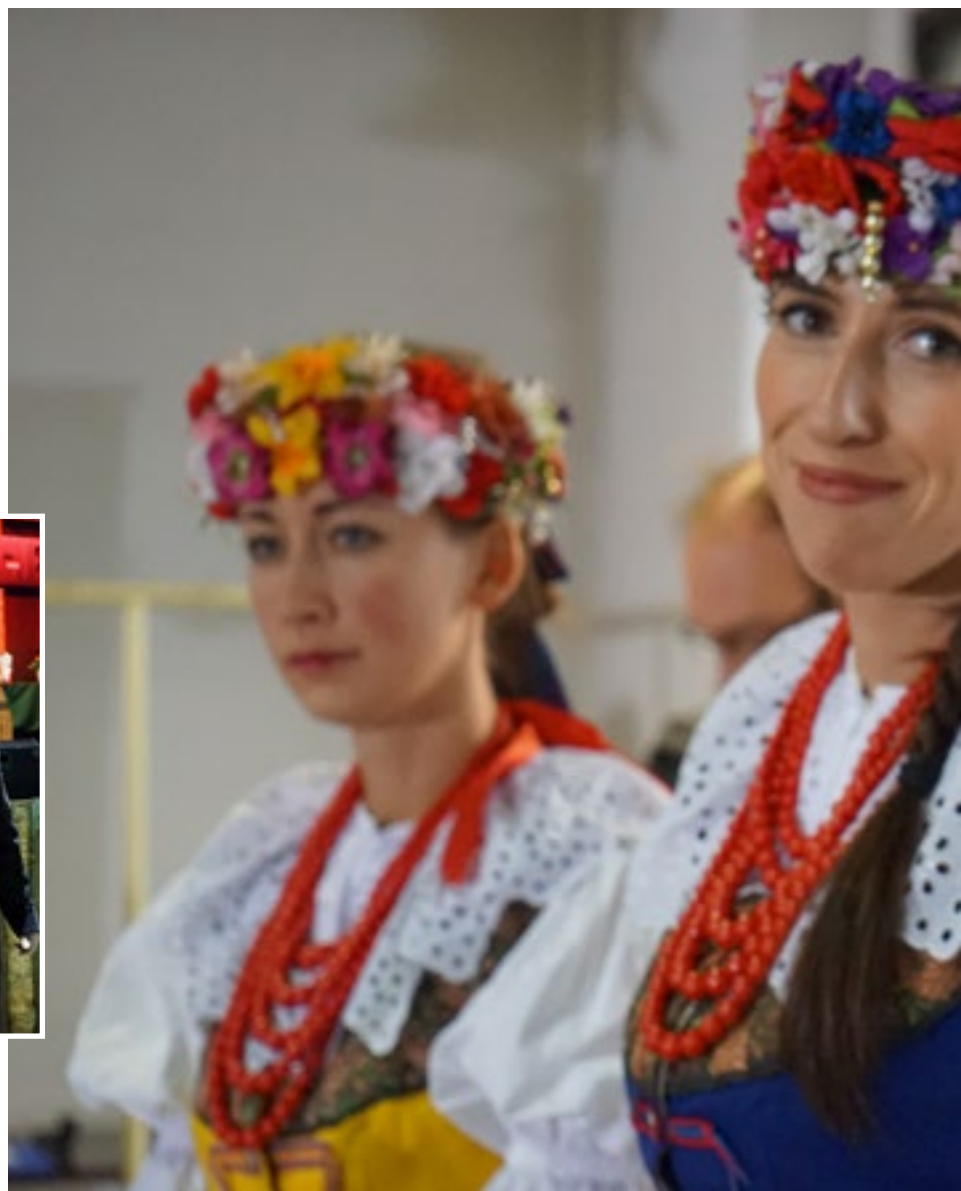
Tradycyjne święto górników – Barbórka – jest dniem szczególnym dla wszystkich pracowników kopalń. W tym roku obchodzona będzie w cieniu pandemii. Tradycyjne akademie barbórkowe nie odbędą się, a górnicy będą świętować w zaciszu własnego domu wśród rodziny. Z górnictwem wiąże się wiele wspaniałych tradycji, które podtrzymywane są nieprzerwanie od lat. Jedną z nich, poza tradycyjną Barbórką przypadającą na 4 grudnia, są karczmy piwne i babskie combry, za sprawą których święto górników może trwać nawet kilka tygodni.

W tradycji górniczej Barbórka rozpoczyna się poranną, uroczystą mszą świętą, a następnie orszak, na czele z orkiestrą grającą górniczy hymn, maszeruje przez górnicze osiedla. Później odbywają się uroczyste akademie i festyny, w których uczestniczą całe rodziny górnicze.

Karczmy i combry są wydarzeniami poprzedzającymi święto górniczej patronki, a ich przebieg obwarowany jest pewnym stałym schematem. Zgodnie z tradycją, wstęp na karczmę piwną powinni mieć tylko mężczyźni, którzy obowiązkowo pojawiają się tam w odświętnych mundurach, a w ich dłoni zauważymy śpiewnik, z którego podczas spotkania będą intensywnie korzystać. Goście zasiadają przy dwóch

równoległych stołach, które nazywane są prawą i lewą tablicą. Stoły współzawodniczą ze sobą na punkty, a władzę nad

tablicami sprawują tzw. Kontrapunkty powoływani przez „Wysokie Prezydium w sprawach piwnych i nie tylko piwnych,



nigdy nieomylnie”. Karczma oficjalnie rozpoczyna się odśpiewaniem przez wszystkich hymnu górniczego. Biesiadnicy rywalizują w różnych konkurencjach, piją piwo, jedzą golonkę, śpiewają piosenki górnicze i opowiadają dowcipy, a poszczególne etapy biesiady nawiązują do różnorodnych tradycji górniczych. Najważniejszym elementem, bez którego nie może obejść się żadna biesiada górnicza, jest przyjęcie adeptów do stanu górniczego. Obrzęd rozpoczyna się uroczystym ślubowaniem, po czym następuje skok przez skórę, a na koniec uderzenie szpadą w ramię w geście pasowania przez Lisa Majora (zasłużonego górnika z przypiętą do czapki lisią kitą).

Podczas gdy panowie biesiadują na karczmie piwnej, żeńska część górniczego stanu wspaniale bawi się na babskim combrze. Panie w ten sposób świętują stosunkowo od niedawna, gdyż barbórkowe biesiady dla kobiet zaczęto organizować w okolicach lat

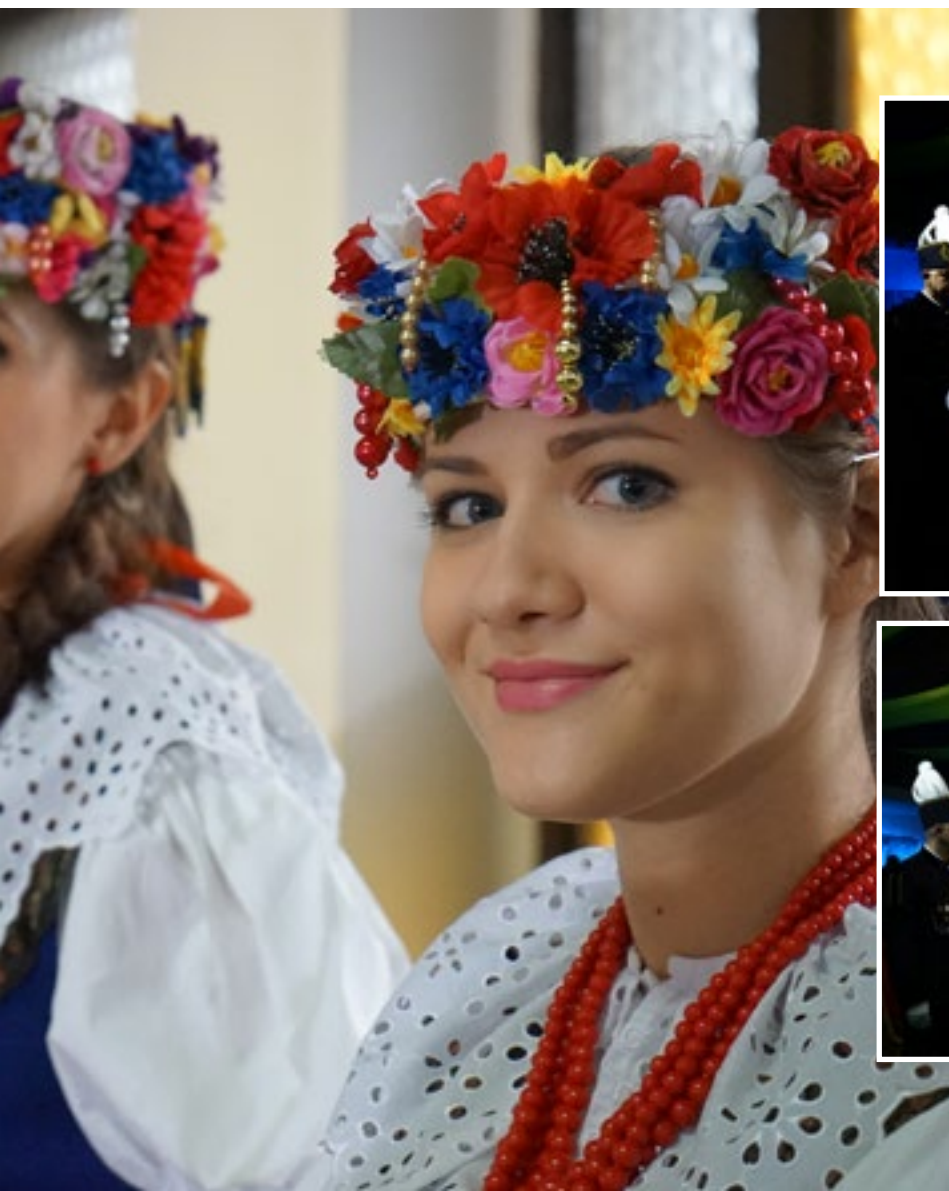
Karczma oficjalnie rozpoczyna się odśpiewaniem przez wszystkich hymnu górniczego. Biesiadnicy rywalizują w różnych konkurencjach, piją piwo, jedzą golonkę, śpiewają piosenki górnicze i opowiadają dowcipy, a poszczególne etapy biesiady nawiązują do różnorodnych tradycji górniczych. Najważniejszym elementem, bez którego nie może obejść się żadna biesiada górnicza, jest przyjęcie adeptów do stanu górniczego.

90. Comber, podobnie jak karczma, rządzi się swoimi prawami, a śpiewom i zabawom zwykle nie ma końca. Biesiada ta zawiera wiele elementów karczmy, tj. odśpiewanie górniczego hymnu, zasiadanie w ławach rywalizujących ze sobą w konkurencjach na wesoło czy pasowanie na górniczkę. Coraz częściej babskie combrzy odbywają się w stylu konkretnego motywu przewodniego, wówczas strój dostosowany jest do tematyki przewodniej imprezy. Zwykle jednak kobiety posiadające mundur górniczy zakładają go na tę specjalną okazję, a pozostale

panie ubierają się odświętnie według własnych upodobań.

Barbórka jest niewątpliwie jednym z najbardziej popularnych i powszechnie znanych obchodów świąt zawodowych. Brać górnicza świętuje ten dzień z niezwykle rozmachem. Warto jednak pamiętać, że Barbórka poza dniem zabawy i świętowania jest także czasem, w którym wspomina się tych, których patronka wezwała do siebie na wieczną szychtę.

KATARZYNA ROGUS
JAN CZYPIONKA



Izba Tradycji w nowej odsłonie!

W okresie barbórkowym otworzy ponownie swoje podwoje Izba Tradycji liczącej już 241 lat kopalni „Bolesław Śmiały”.

To właśnie w związku z obchodzonym w ubiegłym roku jubileuszem 240-lecia górnictwa na terenie Łazisk Górnych postanowiono dokonać rewitalizacji izby. Zmieniono jej wystrój i odnowiono szatę graficzną.

Izba Tradycji w poprzednim kształcie pozwalała załodze kopalni i społeczeństwu miasta, a w szczególności jego młodym mieszkańcom zapoznawać się z bogatą historią, jak i współczesnością górnictwa na tym terenie. Geneza izby, jednej z pierwszych zorganizowanych w kopalniach węgla kamiennego, sięga początku lat siedemdziesiątych XX wieku.

Działający w owym czasie w kopalni Zakładowy Ośrodek Informacji Naukowo-Technicznej kierowany przez Franciszka

Leśniewskiego zgromadził wiele bogatych i wartościowych materiałów historycznych związanych z działalnością górniczą na terenie Łazisk Górnych.

Materiały te pochodziły z prywatnych zbiorów Franciszka Leśniewskiego, wielkiego pasjonata historii górnictwa, z zasobów miasta, jak również od aktualnych i byłych pracowników kopalni pragnących je przekazać do dyspozycji kopalni, a także z archiwum kopalni.

Niestety brak w owym czasie warunków lokalowych uniemożliwiał ich wyeksponowanie i szersze udostępnienie.

Dopiero oddanie w 1978 roku do użytku nowo wybudowanego budynku administracyjnego pozwoliło na realizację idei uruchomienia Izby Tradycji, a znakomitym bodźcem

do tego była zbliżająca się rocznica 200-lecia rozpoczęcia eksploatacji węgla kamiennego na obszarze Łazisk. Projekt architektoniczny i plastyczny opracowany został przez ówczesnego pracownika Zakładowego Domu Kultury kopalni „Bolesław Śmiały” Stefana Burozka, a nad stroną merytoryczną realizacji projektu czuwał Franciszek Leśniewski. Wykonawcami byli pracownicy kopalni.

Franciszek Leśniewski sprawował opiekę nad Izbą Tradycji do końca 2002 roku. Od 2003 roku opiekunem izby jest Mirosław Leśniewski, syn Franciszka, emerytowany pracownik kopalni.

Izba posiada w swoich zasobach archiwalnych kilka tysięcy zdjęć, eksponatów, dokumentów i dokumentacji, co pozwala jej aktywnie współpracować z innymi

Niech żyje nam górniczy stan !



Izba posiada w swoich zasobach archiwalnych kilka tysięcy zdjęć, eksponatów, dokumentów i dokumentacji, co pozwala jej aktywnie współpracować z innymi placówkami tego typu na terenie Śląska i kraju.



Od 2003 roku opiekunem izby jest Mirośław Leśniewski, syn Franciszka, emerytowany pracownik kopalni

placówkami tego typu na terenie Śląska i kraju.

Przykładem współpracy może być udostępnienie w 2019 roku eksponatów izby Muzeum Zagłębia w Będzinie do organizacji wystawy „Ostatnia Barbórka – historia górnictwa węglowego w Zagłębiu Dąbrowskim”. Dzięki współpracy z Bractwem Gwarzków Związku Górnośląskiego niektóre dokumenty, zdjęcia i książki możemy znaleźć w zasobach Śląskiej Biblioteki Cyfrowej.

Działalność izby ma również wymiar edukacyjny, jej progi odwiedziły setki, jak nie tysiące młodych ludzi zainteresowanych górnictwem i jego historią, od przedszkolaków poczynając, a na studentach wyższych uczelni skończywszy. Sala izby

gościła w swoich progach również wielu znanych gości ze świata polityki i życia gospodarczego kraju, krajów sąsiednich, a nawet z Azji, Ameryki Północnej i Południowej.

MIROŚLAW LEŚNIEWSKI
DARIUSZ DEPTA



Rozbudowa Śląskiego Centrum Wolności i Solidarności



FOT. ALEKSANDRA WYSOCKA-SIEMBICA

Organizatorzy Śląskiego Centrum Wolności i Solidarności – marszałek województwa śląskiego oraz prezydent Katowic – już w sierpniu 2019 roku podpisali list intencyjny w sprawie rozbudowy tej instytucji, natomiast prace modernizacyjne ruszyły w połowie września br. Całkowity koszt inwestycji wyniesie około 15 milionów złotych i w całości zostanie sfinansowany ze środków samorządów.

Śląskie Centrum Wolności i Solidarności w Katowicach (muzeum poświęcone pacyfikacji kopalni „Wujek”) jest instytucją, która powstała w 2011 roku w celu upamiętnienia górników kopalni „Wujek”, zabitych podczas pacyfikacji 16 grudnia 1981 roku. Dotychczas organizacja zajmowała zabytkowy budynek kopalnianego magazynu odzieży. Jednak powierzchnia 140 mkw. była zdecydowanie za mała, aby pokazać wszystkie eksponaty znajdujące się w zbiorach ŚCWIS. Teraz obiekt zostanie całkowicie zmodernizowany i przebudowany. Po rozbudowie muzeum będzie trzypiętrowe. Ekspozycja wystawiennicza zostanie zaprezentowana na poddaszu oraz w piwnicy i tym samym zajmie w sumie powierzchnię ponad 1100 mkw. Kondygnacje połączy winda i klatka schodowa. Jeśli prace przebiegać będą zgodnie z planem, otwarcie ekspozycji stałej w Śląskim Centrum Wolności i Solidarności jest planowane na 40. rocznicę strajku w kopalni „Wujek” i jego pacyfikacji, tj. 16 grudnia 2021 roku. Wystawa dedykowana będzie głównie upamiętnieniu kopalnianego strajku z 1981 roku, ale także oporowi Polaków wobec systemu komunistycznego w latach 80. XX wieku.



Jednym z głównych i najważniejszych eksponatów prezentowanych na wystawie stałej będzie czołg T-55, gdyż to właśnie te typy pojazdów militarnych brały udział w pacyfikacji strajku. Czołg został przekazany w użyczenie Śląskiemu Centrum Wolności i Solidarności przez Ministerstwo Obrony Narodowej. Maszyna została przygotowana do prezentowania na wystawie przez żołnierzy Batalionu Czołgów w Czarnem 2. Brygady Zmechanizowanej im. Marszałka Józefa Piłsudskiego w Złocieńcu. Obecnie stoi on przy budynku dyrekcji kopalni „Wujek”. Ponadto wyeksponowana

zostanie także znajdująca się w budynku rampa, z której 16 grudnia 1981 roku pluton specjalny ZOMO oddał strzały w kierunku strajkujących górników. W części centralnej budynku zaprojektowano przeszklony wykusz ze świetlikiem, umożliwiający zwiedzającym wgląd na teren kopalni. Ceglana elewacja budynku, która obecnie pokryta jest tynkiem, zostanie odtworzona.

Nowa wystawa ma być zorientowana przede wszystkim na ludzi młodych, a jej szeroki zakres nawiązywać będzie do historii tego miejsca i ówczesnej sytuacji w kraju, gdyż jak wskazuje Robert Ciupa, dyrektor ŚCWIS: – *Celem, jaki chcemy osiągnąć poprzez ekspozycję, jest wyniesienie z niej poczucia wartości, które przyświecały ludziom walczącym z totalitaryzmem komunistycznym. To wolność, godność człowieka, wspólnota, solidarność.*

KATARZYNA ROGUS



Tradycyjna rodzina górnicza dawniej i dziś



Tradycje górnicze na Śląsku można by niewątpliwie określić mianem czegoś niezwykłego, bowiem rzadkością jest, aby kultura robotnicza tak ściśle wpisywała się w tradycje danego regionu. Jeśli Śląsk, to górnictwo, jeśli górnictwo, to tradycja i tradycyjna górnicza rodzina. W kwestii górniczych tradycji na przestrzeni lat zmieniło się bardzo wiele. Szereg zmian nie ominął również tego archetypu śląskiej rodziny z ponad stuletnią tradycją – rodziny górniczej.

Dawniej cechą charakterystyczną rodziny górniczej był hierarchiczny podział ról, gdzie w centrum znajdował się górnik – mąż i ojciec – któremu ze względu na wykonywanie niezwykle ciężkiej pracy wszyscy domownicy okazywali należny szacunek. Po szychcie żona czekała na swojego męża z obiadem, a w czasach, kiedy na kopalniach nie było łaźni, myła mężowi plecy. Jako głowa wielodzietnej rodziny mężczyzna zarabiał na jej utrzymanie, a przyniesiona wypłata przekazywana była żonie, która czuwała nad funkcjonowaniem domu, wychowywała często nawet dziesięcioro dzieci i nie pracowała zawodowo. Ówczesny ojciec stał na straży domowej dyscypliny, ale ze względu na wielogodzinną, ciężką pracę, potrzebę odpoczynku czy spotkania z kolegami w domu nie był widywany zbyt często, toteż jego udział w wykonywaniu domowych obowiązków był nikły, a wykonywanie kobiecych prac przez górnika uznawane było za haniebne. Kiedyś górnicza praca stanowiła autentyczną, rodzinną wartość, która otoczona

była wspólną modlitwą oraz kultem św. Barbary. Domownicy witali i żegnali się znakiem krzyża, a godzenie się z mężem i ojcem wychodzącym do pracy, z której mógł już nigdy nie wrócić, było powszechnym zwyczajem. Rodzina górnicza była silnie zakorzeniona w swojej miejscowości, gdzie budowane były całe osady górnicze, i tym sposobem córki górników, szukając współmałżonka, zawsze natrafiały właśnie na górników.

W kolejnych latach transformacji rodziny górniczej zmieniła się przede wszystkim jej liczebność, dominować zaczęły głównie rodziny małe, a pozycję centralną w rodzinie przejęły dzieci. Praca górnika nie straciła na znaczeniu, jednakże z czasem zaczęła tracić swój sakralny wymiar i z zawodu rodzinnego stawała się coraz bardziej profesją indywidualną. Kobiety coraz częściej decydowały się na podjęcie pracy zawodowej, mimo iż górnicza wypłata była nadal na tyle wysoka, że wcale nie musiały tego robić. W tamtych czasach funkcjonowały także sklepy górnicze, gdzie za pieniądze zgromadzone na książeczce gór-



niczej (wypłacane za dodatkową pracę) rodziny górnicze mogły nabyć luksusowe wówczas towary, które niedostępne były dla reszty społeczeństwa i ponoć nierzadko odsprzedawane były z zyskiem. Niestety, zamknięcie sklepów górniczych zakończyło pewien etap atrakcyjności tego zawodu w rodzinach górniczych.

W dzisiejszych czasach rodzina górnicza znajduje się pod wpływem wszechobecnej restrukturyzacji. Zmiany gospodarcze zmuszają górników i rodziny górnicze do podejmowania nietalnych życiowych decyzji. Większość górniczych żon zrezygnowała wyłącznie z prowadzenia domu i rozwija swoją karierę zawodową, co zapewne przekłada się w dalszym ciągu na liczebność rodzin, które są coraz mniejsze. Presja kontynuowania zawodu górnika w rodzinie zupełnie zanikła, rodzice dążą raczej do podnoszenia wykształcenia swoich dzieci. Styl życia rodziny górniczej zmienił się, elementy tradycyjne przenikają się z nowoczesnymi. Natomiast pomimo trudnych doświadczeń politycznych, społecznych czy gospodarczych w środowiskach górniczych rodzina niewątpliwie nadal stanowi największą wartość.

Kiedyś górnicza praca stanowiła autentyczną, rodzinną wartość, która otoczona była wspólną modlitwą oraz kultem św. Barbary. Domownicy witali i żegnali się znakiem krzyża, a godzenie się z mężem i ojcem wychodzącym do pracy, z której mógł już nigdy nie wrócić, było powszechnym zwyczajem.





PGG
family

- Życzenia z okazji Barbórki
- Prezentownik Xiaomi

Z okazji Barbórki,

życzymy

Całej Braci Górniczej

*dużo zdrowia wszelkiej pomysłności,
a przede wszystkim bezpiecznej pracy.*

Niech Święta Barbara ma Was

i Wasze Rodziny

w ciągłej troskliwej opiece.



Zespół

PEG
family



Barbórka

Z okazji Barbórki wszystkim Pracownikom Polskiej Grupy Górniczej składamy życzenia zdrowia, sukcesów zawodowych i pomyślności w życiu prywatnym.

Dziękujemy za profesjonalizm, zaangażowanie i codzienny trud. Jesteśmy wdzięczni i pełni uznania dla Waszej ciężkiej i odpowiedzialnej pracy. Niech każda szychta kończy się bezpiecznym powrotem do domu.



Prezentownik



xiaomi

Dużymi krokami zbliża się czas w roku, kiedy zastanawiamy się jak uszczęśliwić naszych najbliższych. Każdy z nas wie, że nie jest to proste zadanie. Prezentownik Xiaomi, to idealne propozycje prezentów dla niej, dla niego, dla dzieci dla całej rodziny.

Mi Ionic Hair Dryer pomoże zadbać o najbardziej wymagające włosy. Silny strumień powietrza to błyskawiczne suszenie, a technologia jonizacji oraz inteligentna kontrola temperatury gwarantują włosom odpowiednie nawilżenie.



Mi Electric Shaver S500 to doskonale zamortyzowane golenie oraz gładka skóra w parę minut! Potrójna głowica tnąca o ergonomicznej konstrukcji idealnie dopasuje się do twarzy. Posiada certyfikat wodoodporności IPX7.



Słuchawki Mi True Wireless Earphones 2S pozwolą czerpać jeszcze więcej przyjemności z muzyki. Wygodna kontrola jednym palcem gwarantuje szybki dostęp do ulubionych piosenek, łatwe parowanie i doskonałą jakość dźwięku.



Dzięki flagowym możliwościom najnowszej serii **Mi 10T** kreatywność nie będzie miała ograniczeń! Potrójny aparat z SI, nowoczesna bateria, błyskawiczny procesor oraz obsługa łączności 5G sprawią, że poczujesz pełną płynność w realizacji nieszablonowych pomysłów.



Dla aktywnych znakomicie sprawdzi się **Mi Smart Band 5**, który posiada jeszcze więcej możliwości monitoringu, wygodniejsze ładowanie, nowe tryby pracy oraz wygodniejszą budowę. Duża bateria pozwala na pracę do 14 dni na jednym ładowaniu. Dzięki dużemu, dynamicznemu wyświetlaczowi AMOLED 1,1", wszystkie niezbędne informacje masz na nadgarstku.



Oczyszczacz powietrza to inwestycja w zdrowie całej rodziny. Nowa wersja oczyszczacza **Mi Air Purifier 3H** została wyposażona w wysokiej klasy, trzystopniowy filtr HEPA oraz wygodny ekran dotykowy.



Kamera MiJia 360° Home Security Camera 2020 nie tylko zastąpi firmę ochroniarską, ale stanie się także osobistym domowym opiekunem i inteligentnym pomocnikiem. Dzięki 360° poziomemu kątowi widzenia i 96° pionowemu kątowi widzenia, kamera uzyskuje panoramiczny widok, skutecznie eliminując martwe punkty i narożniki.



Niczym nieskrępowana czystość naszego domu z **Xiaomi Mi Handheld Vacuum Cleaner 1C!** Wydajny silnik bezszczotkowy zapewnia ogromną moc i skuteczne odkurzanie niezależnie od powierzchni. Niesamowita bateria daje możliwość aż do godziny odkurzania w trybie energooszczędnym!



Mi LED TV 4S 55"

gwarantuje nieograniczoną rozrywkę dla całej rodziny! Rozdzielczość 4K dokładnie odwzorowuje każdy szczegół, a topowe głośniki o łącznej mocy 20W zapewniają kompletną immersję i kinowe doznania.



Mi Curved Gaming Monitor 34" przeniesie rozrywkę na nowy poziom. Panoramiczny, zakrzywiony wyświetlacz w formacie 21:9 z możliwością odświeżania ekranu 144Hz oznacza najlepsze emocje podczas gry i oglądania filmów.



Produkty Xiaomi kupisz z 10% rabatem dla PGG Family. Wejdź na stronę www.pggfamily.pl i poznaj szczegóły promocji.



Ekonomicznie i ekologicznie w KWK „Bolesław Śmiały”

Nowoczesna instalacja do granulowania drobnych ziaren węgla w niespełna pół roku powstała w kopalni „Bolesław Śmiały”. Całość zadania została zrealizowana ze środków własnych PGG S.A. i, jak przewiduje Zdzisław Klimek – główny inżynier Przeróbki Mechanicznej tej kopalni, powinna się spłacić w ciągu dwóch lat.

NIE TYLKO WĘGIEL

Jak wiadomo, wydobywany urobek stanowi mieszaninę węgla i skały płonnej, towarzyszącej pokładom węgla. Tak zanieczyszczony węgiel nie nadaje się wprost do celów energetycznych i dlatego poddawany jest procesom przerobczym - wzbogacaniu. W trakcie tych procesów następuje tzw. odkamienianie węgla, czego efektem jest koncentrat węglowy oraz skała płonna, traktowana jako odpad.

Proces wzbogacania węgla prowadzony jest w ośrodku wodnym, a wytworzone produkty rozdziału podlegają następnie procesom odwadniania. W efekcie tych procesów powstają drobne ziarna węglowe, stanowiąc balast w obiegu wodno-mułowym. Odwodnione w prasach ciśnieniowych drobne, niskokaloryczne ziarna węglowe zawierają jeszcze nadmierną ilość wody. Powstały produkt w takiej postaci nie może być kierowany do sprzedaży, więc jest produktem ubocznym, w dodatku dość kłopotliwym. Ponadto produkt ten zawiera znaczne ilości substancji gliniastych oraz ilastych, które utrudniają jego zagospodarowanie.

Od kilku lat kopalnia poddaje ten produkt procesowi granulowania w instalacji firmy zewnętrznej. Jednak ze względu na koszty



transportu oraz problemy z tym związane jest to kapitałochłonne i kłopotliwe.

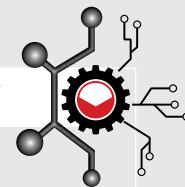
PEŁNOWARTOŚCIOWY GRANULAT

W ubiegłym roku zapadła decyzja o budowie własnej instalacji do granulowania. Zdecydowały o niej względy ekonomiczne i ekologiczne. Podjęto współpracę z profesorem Jerzym Korolem z Głównego Instytutu Górniczego. W kopalni przeprowadzono szereg testów i prób granulowania na skalę pół-przemysłową produktu, który wydzielany jest bezpośrednio z obiegu wodno-mułowego.

Równolegle wybrana w drodze przetargu firma podjęła się realizacji inwestycji, która objęła prace ziemne, wykonanie i zabudowę konstrukcji wraz z urządzeniami, budowę niezbędnych instalacji elektrycz-

nych i wodociągowych oraz budowę obiektu, w którym stoi maszyna do granulowania. Urządzenie do granulowania dostarczyła firma wyspecjalizowana w produkcji tego typu maszyn. Ta skomplikowana instalacja pełna 6000 czujników obsługiwana jest przez jednego pracownika. Cały system, który nadzoruje i steruje pracą wszystkich maszyn i urządzeń, wykorzystuje monitoring i technikę komputerową. Aby uzyskać produkt nadający się do sprzedaży, należy wręcz z aptekarską precyzją sterować procesem granulowania, dodając środek przyspieszający proces w postaci specjalistycznego wapna. Dlatego obok maszyny granulującej wybudowano dwa zbiorniki na wapno, a system sam dobiera odpowiednio w danym momencie proporcje,





zachowując zadane parametry gotowego produktu. Jak zapewnia inż. Zdzisław Klimek: Wydajność maszyny to 40 ton granulatu na godzinę, a docelowo ma wynieść 500–600 ton na dobę.

WYKORZYSTAJ JAK NAJWIĘCEJ

Projekt realizowany w PGG S.A. przez kopalnię „Bolesław Śmiały”, poprzez zastosowanie odpowiednich procesów wzbogacania, przyczyni się do wprowadzenia do krajowego bilansu paliwowego istniejących w tej kopalni depozytów niesprzedawalnych produktów węglowych oraz tych pochodzących z bieżącej produkcji. Realizacja projektu będzie też fragmentem strategii wypełnienia zapisów Dyrektywy 2006/21/WE Parlamentu Europejskiego i Rady Europy transponującej zapisy tej dyrektywy do ustawodawstwa polskiego.

Grzegorz Conrad – dyrektor kopalni, kierownik Ruchu Zakładu Górniczego „Bolesław Śmiały” – dodaje: – *Działamy ekonomicznie i proekologicznie, gdyż to, co można było zakwalifikować jako balast powstający podczas procesu wzbogacania węgla, teraz staje się pełnowartościowym produktem handlowym, a dzięki spełnianiu rygorystycznych norm ekologicznych i technicznych przyczynia się do ochrony środowiska naturalnego. Zwłaszcza teraz, kiedy tyle się mówi o dobrej jakości węgla i o tym, aby wzbogacać nasz produkt, a nie sprzedawać w postaci surowej - niewzbogaconej, taka instalacja jest inwestycją ze wszelkich miar potrzebną. Pierwszym naszym założeniem było, aby w stu procentach wykorzystać wszystko z bieżącej produkcji. A ponieważ apetyt rośnie w miarę jedzenia, postanowiliśmy wykorzystać też produkt odłożony na terenie naszej kopalni. Dzięki temu szybciej zniknie on z terenów, na których jest składowany.*



ZBIGNIEW PIKSA



CZY WIEDZIAŁEŚ, ŻE... ELEKTROWNIE WĘGLOWE BEZ CO₂?

W czasach, kiedy węgiel z wolna traci swój pociągający urok, a coraz więcej odbiorców skłania się ku energii pozyskiwanej chociażby z gazu, producenci węgla szukają rozwiązań na zwiększenie stopnia neutralności klimatycznej. Jeden ze światowych liderów branży węglowej (USA), mimo że nie obowiązuje go uregulowania polityki klimatycznej Unii Europejskiej, intensywnie szuka rozwiązań tego problemu. Dużym echem odbiła się informacja o poparciu przez Departament Energii USA czterech projektów badawczych mających na celu stworzenie elektrowni i fabryk wodoru wykorzystujących między innymi węgiel przy zerowej emisji CO₂. Chociaż rozkład wody na wodór i tlen nie jest dla naukowców żadną tajemnicą, to jednak instalacja wodorowa jest przedsięwzięciem zaawansowanym technologicznie.



Wprowadzie badania są na wczesnym etapie, ale innowacyjne projekty czterech ośrodków badawczych mogą doprowadzić do neutralności klimatycznej instalacji tego typu dzięki zastosowaniu różnych technologii: spalania biomasy, śmieci i plastiku, a także magazynowania i utylizacji dwutlenku węgla (CCUS). Amerykanie liczą na to, że w optymistycznym scenariuszu takie elektrownie będą miały ujemny bilans emisji CO₂.

Wdrażanie CCUS jak na razie przebiega powoli i roczne inwestycje w tym zakresie stanowią mniej niż 0,5% globalnych inwestycji w technologie czystej energii i wydajności. Teraz może się to zmienić, gdyż nowe elektrownie węglowe bez emisji CO₂ miałyby pozwolić na produkcję wodoru. Według Departamentu Energii USA paliwa kopalne z technologią CCUS to najtańsze źródło tego pierwiastka. Zgazowanie węgla i biomasy przy użyciu CCUS może być źródłem wodoru negatywnego klimatycznie na wielką skalę – przekonuje resort amerykański. Podobne prace prowadzone są w Austrii, gdzie zakład energetyczny Verbund oraz niemiecki Siemens wybudowali eksperymentalną elektrownię wodorową o mocy 6 MW. Zainwestowano 18 milionów euro, z czego 12 pochodzi z budżetu UE. Jeśli elektrownia zacznie dostarczać prąd, stalownia obniży emisję dwutlenku węgla o jedną trzecią.

Zbigniew Piksa

Zarządzanie zmianą. Koncentracja na umożliwianiu.

Rok 2020 w stosunku do lat poprzednich jest rokiem wyjątkowym z wielu względów. W światowym biznesie nastąpiły zmiany, w obrębie decyzji politycznych pojawiły się te, które w sposób zdecydowany rzutują na branżę górniczą. Wreszcie rok 2020 to czas wyjątkowej zmiany w zakresie naszego życia, relacji i sposobu świadczenia pracy w związku z globalną epidemią koronawirusa.

Uprugu nowego roku warto dokonać podsumowania, w jaki sposób w mijającym roku działali Ci, których zadaniem jest wspierać innych. Patrząc z perspektywy organizacyjnej – rok 2020 z pewnością będzie rokiem zarządzania zmianą. Czy zatem działają związane ze wsparciem ludzi w tym trudnym momencie wypełniły swoją rolę?

Zgodnie z nowoczesnymi koncepcjami wprowadzanie zmiany w firmie, niezależnie od jej źródła (umiejscowionego wewnątrz bądź na zewnątrz organizacji) to proces, który obejmuje kilka kluczowych etapów.

Etapy procesu zmiany dla menedżera



W mijającym roku konieczność zmiany w obszarze zarządzania szkoleniami i rozwojem pojawiła się jako inicjatywa częściowo oddolna, wymuszona sytuacją zewnętrzną, której podległa ludzka populacja w ogóle. Z drugiej strony wybuch pandemii przyspieszył działania, które w obrębie zarządzania doskonaleniem pracowników były na ten rok planowane w obszarze HR i z powodzeniem zainicjowane, jak choćby ogłoszenie planu realizacji Akademii Zarządzania skierowanej do pracowników dozoru ruchu we wszystkich Oddziałach.

Kiedy niespodziewanie nadeszła pierwsza fala pandemii, Departament Wsparcia HR i jego przedstawiciele uczestniczyli czynnie w Akademii Zarządzania Projektami w Przemśle realizowanej wspólnie z IPMA Polska, której plany na bieżący rok obejmowały kilka spotkań stacjonarnych w zakładach z branży górniczej.

Ogólnoswiatowa sytuacja zmieniła te plany, podobnie jak szereg innych. Dlatego też szef Departamentu Wsparcia HR, dyrektor Andrzej Sączek podjął decyzję o zmianie sposobu pracy wewnątrz działu

i realizowanych zadań. Część pracowników realizowała zadania w systemie pracy zdalnej, a część wykonywała pracę na miejscu. To pierwsze kroki w zmianie związane z przeszerogowaniem ludzi i procesu, podobnie jak miało to miejsce w całej firmie.

Kolejnymi etapami wprowadzania zmian były decyzje związane z zatrzymaniem szkoleń w formie stacjonarnej, zabezpieczenie, aby podczas kwalifikowania i rozwoju pracowników zostały zachowane wszystkie procedury chroniące zdrowie i życie. Stąd też odwołanie planowanych szkoleń w dziedzinie bhp oraz wszelkich kursów podnoszących kwalifikacje i doskonalących.

Blokada procesów rozwojowych była konieczna, ale nie mogła spowodować utrudnień w pracy zakładów ruchu górniczego, dlatego też w zmianę sposobu kształcenia w PGG zostały zaangażowane jednostki dodatkowe jak Śląskie Centrum Usług Wspólnych. Negocjacje merytoryczne pomiędzy ŚCUW i Departamentem Wsparcia HR doprowadziły do utworzenia ścieżki kursów online.

Zespół osób zaangażowanych w zmianę w pierwszej kolejności wybrał platformę edukacyjną dającą możliwość nauczania w formie webinarów, a następnie stworzył ofertę kursów dedykowanych dla naszych pracowników. Był to krok milowy, który pozwolił rozpocząć nowy etap w historii doskonalenia załogi w ramach Polskiej Grupy Górniczej. Począwszy od kwietnia br. szkolenia realizowane były w wersji online, bez konieczności zaangażowania dodatkowych zasobów, ale też uwzględniając potrzeby i możliwości ludzi, bo przecież to oni w zmianie są najważniejsi. To im należało umożliwić kształcenie.

W tak ogromnej organizacji, jaką jest Polska Grupa Górnicza, odłożenie na póź-

niej kursu z dziedziny obsługi maszyn czy bhp jest niemożliwe. Taka decyzja mogłaby spowodować poważne niebezpieczeństwo dla życia i zdrowia pracowników. Nawet pandemia koronawirusa nie przeszkodziła więc w organizacji kursów, szkoleń i egzaminów.

– *Wiosną, w obliczu pierwszej fali pandemii, przeszliśmy na różne formy szkoleń, aby ograniczyć kontakty pomiędzy ludźmi. Są to formy e-learningowe, a także zajęcia z wykorzystaniem platformy do zdalnego prowadzenia telekonferencji, czyli szkolenia online. Jeszcze nie tak dawno temu tego rodzaju narzędzia można było wykorzystywać jako wsparcie, a szkolenia musiały odbywać się na sali. Obecnie jest to jedyne rozsądne rozwiązanie* – mówi Andrzej Sączek, dyrektor Departamentu Wsparcia HR w PGG.

W kwietniu istniały pewne obawy, czy wszyscy uczestnicy szkoleń będą gotowi, zwłaszcza sprzętowo, do podjęcia takiego wyzwania. Do Departamentu Wsparcia HR docierały sygnały, że nie wszyscy potencjalni uczestnicy kursu mają do dyspozycji laptop lub komputer. Ciężko jest stawiać wymagania uczestnikom szkoleń i kursów, w takich przypadkach pracownicy otrzymywali niezbędną pomoc. Każdy mógł skorzystać z porad i konsultacji specjalistów ze Śląskiego Centrum Usług Wspólnych w ośrodkach szkoleniowych w Mysłowicach, Zabrze, Oddziale ROW w Rybniku, a także w ruchu „Piast” i „Ziemowit”. Są tam stanowiska wyposażone w komputery, z których pracownicy niedysponujący sprzętem mogli skorzystać przy zabezpieczeniu wszelkich wymogów sanitarnych.

Presja po stronie wymogów prawnych w zakresie szkoleń, ale także decyzje po-

928 osób
spośród kadry



13 000 pracowników



dejmowane na bieżąco pozwoliły na to, że już ponad 13 tys. pracowników zatrudnionych na stanowiskach robotniczych i 928 osób spośród kadry kierowniczej i dozoru ruchu zakładów wchodzących w skład Polskiej Grupy Górniczej zostało przeszkolonych w dobie obostrzeń związanych z pandemią koronawirusa. Tryb nauki zdalnej sprawdza się na tyle dobrze, że po ustaniu pandemii, część zajęć najprawdopodobniej nadal prowadzona będzie przy wykorzystaniu narzędzi internetowych.

Druga fala pandemii pozwala nam spokojnie myśleć o tym, że podczas wdrażania i zmiany zabezpieczyliśmy procesy szkoleń i rozwoju, a wprowadzone zmiany są już zakotwiczone w naszej organizacji, ale przede wszystkim w świadomości pracowników.

Poza działaniami związanymi ze szkoleniami, wewnątrz firmy pojawiła się także możliwość uczestniczenia w webinarach związanych z Akademią Zarządzania Projektami w Przemśle. Współpraca między poszczególnymi firmami w sektorze górniczym pozwoliła zrealizować już 3 webinary tematyczne poświęcone praktycznym aspektom pracy projektowej.

To, co poza liczbami, również bardzo istotne, to fakt, że podczas wprowadzania zmiany pracownicy Departamentu Wsparcia HR na każdym etapie dbali o aspekt związany z komunikacją – w czasie projektowania, ustalania i wprowadzania zmiany wszystkie jej elementy były komunikowane pracownikom i zespołom z wykorzystaniem wszystkich kanałów dostępnych w naszej firmie – pism, systemu elektronicznego, komunikacji pośredniej (telefonicznej i mailowej) oraz spotkań online w postaci telekonferencji i spotkań wideo, a także spotkań bezpośrednich.

Przykładem takich działań może być stworzenie serii artykułów o zdalnym zarządzaniu oraz uruchomienie wsparcia psychologicznego dla pracowników.

Obecnie w Departamencie Wsparcia HR trwają prace nad uruchomieniem dedykowanych rozwiązań w zakresie szkoleń i rozwoju, które są kolejnym krokiem ku kształceniu w duchu innowacyjności.

Tym razem jednak będą to zmiany wynikające z potrzeb, projektowane i zaplanowane, a ich źródło jest wewnątrz naszej organizacji.



Niezmiennie od 109 lat...

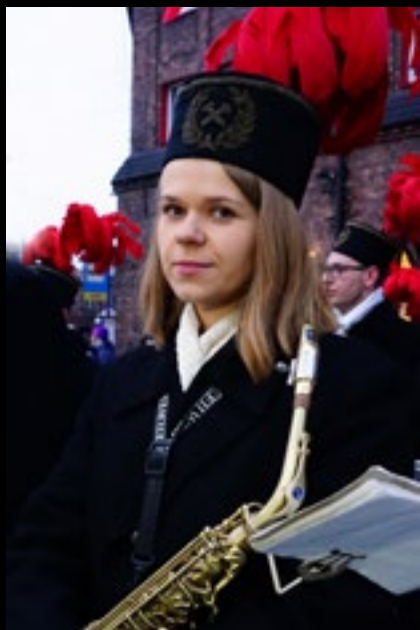


Każdego roku, od ponad wieku, wczesnym rankiem 4 grudnia ulicami Nikiszowca maszeruje górnicza orkiestra, budząc mieszkańców. To swoiste memento dla słuchaczy – przypomnienie, że święta Barbara z Nikomedii jest patronką górników, ale także ciężkiej pracy i dobrej śmierci.

W tym roku, mimo iż mamy czas pandemii, tradycji stanie się pewnie zadość i, podobnie jak każdego roku, tego dnia mieszkańców Nikiszowca obudzi dźwięk dętych górniczych instrumentów...

Na zdjęciach: przemarsz orkiestry kopalni „Wieczorek” 4 grudnia 2019 roku.

JAN CZYPIONKA



Kolęda – niema skarga...

Muzycznym kanonem związanym ze świętami Bożego Narodzenia są niewątpliwie kolędy. Jesteśmy przyzwyczajeni do tradycyjnych wykonania, np. przez zespół „Śląsk”. Do tego archetypu muzycznego sięgają od czasu do czasu artyści, którzy na co dzień wykonują zgoła inną muzykę.

Kolędy nagrane dwa lata temu przez Barbarę Kingę Majewską i Marcina Maseckiego są utworami na czas pogardy, w jakim dziś żyjemy. Epokę wzrostu ksenofobii, która – zamiast troski i empatii – towarzyszy rosnącej liczbie bezbronnych ofiar wojen, konfliktów i innych nieszczęść. W takim czasie nie można śpiewać żadnej wesołej nowiny w taki sam sposób jak zawsze.

Z tego przekonania wynikają decyzje co do aranżacji kolęd na tej płycie. Tonacje durowe zamienione są tutaj w molowe, sprawiając, że pieśni od razu brzmią inaczej, wpisują się w zupełnie inne emocjonalne rejestry. Zamiast radości, tryumfu pojawia się w nich nastrój melancholii, smutku, nostalgii za czymś bezpowrotnie utraconym. W tej atmosferze każda nowina o narodzinach staje się potencjalnie również początkiem żałoby. Poza tym kolędy są tu śpiewane w spowolnionym tempie, zamiast skocznej melodii oferują meandryczny rytm tulałki. Wreszcie, ich słowa zostały przetłumaczone na dialekt z okolic Aleppo, miejsca, które w ostatnich latach stało się symbolem wojennej pożogi i bezsensownej masakry niewinnych ludzi.

W tych prostych aranżacjach, gdzie samotnemu głosowi Barbary Kingi Majewskiej towarzyszą jedynie pojedyncze instrumenty – klawesyn, fortepian, keyboard – pieśń zbliża się coraz bardziej do niemej skargi. Ale dlaczego kolędy miałyby się dziś zajmować lamentowa-

niem? Choćby dlatego, że nic, przez te ponad dwa tysiące lat, nie dało się w ludzkich relacjach zmienić. W kontekście dzisiejszego stanu świata pieśniom zaczyna brakować słów, zaczynają brzmieć w nieznanym sobie rejestrach, próbując zaznaczyć już tylko swoją niezgodę i ująć we własne ramy nierozpoznane piękno innych języków i innych tradycji.

- Tylko jedna z wybranych sześciu kolęd ma jakieś delikatne powiązania z Francją, ale głównie są to kolędy polskie. Nie bez powodu wybraliśmy taki właśnie zestaw. Chcieliśmy stworzyć pewnego rodzaju dysonans poznawczy i na nowo odczytać to, co jest nam bardzo bliskie i bardzo znane - mówi Barbara Kinga Majewska.

Marcin Masecki dodaje: - Jesteśmy artystami europejskimi i funkcjonujemy w tradycji, w której artysta jest indywidualistą, bierze na barki cały świat i wywraca go do góry nogami. Nie możemy się z tego wyzwolić. W innych kulturach wygląda to inaczej, ale u nas największym atutem artysty jest to, że patrzy tam, gdzie inni nie patrzą, szuka tam, gdzie inni nie szukają, wywleka pewne mechanizmy i fenomeny.

Kolędy te nie są jednak wyłącznie lamentem, ale także rodzajem medytacji. Nad czym? Choćby nad tym, jak to się stało, że utraciliśmy ludzkie odruchy empatii, o których tak chętnie śpiewamy co roku przy świątecznych stołach, zapomnieliśmy o prostych gestach niesienia pomocy uciśnionym, ubogim i porzuconym, które znali już dwa tysiące lat temu zwykli pastuszkowie witający Boga przed wszystkimi możliwymi tego świata.

I może też o tym, że wciąż jeszcze da się kiedyś zaśpiewać to wszystko inaczej, lepiej.

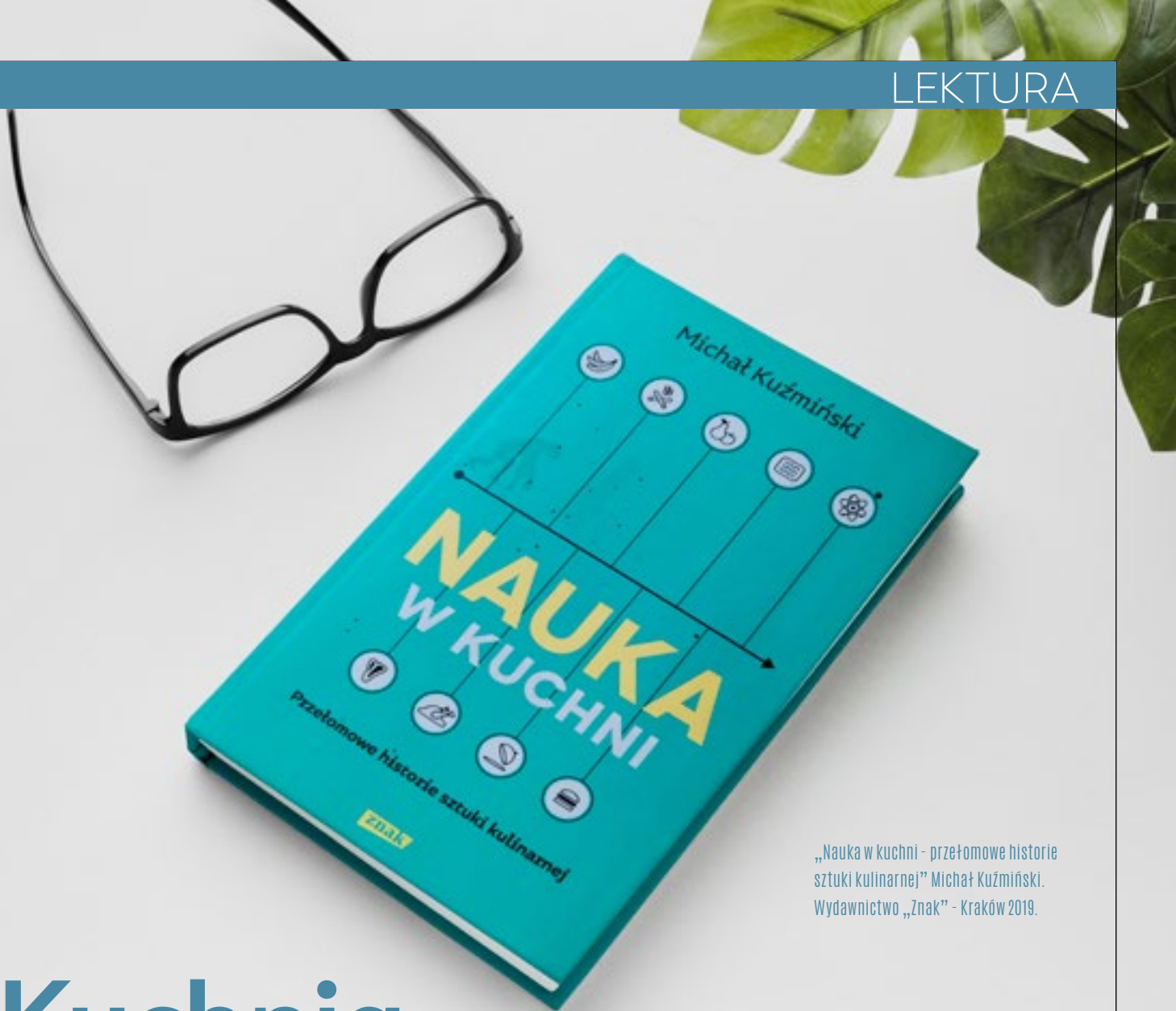
Barbara Kinga Majewska
- Urodziła się 1 listopada
1982 roku w Warszawie.
Ukończyła Uniwersytet
Muzyczny w Detmold - śpiew
solowy w klasie Gerhild
Romberger i pedagogikę.
Artystka specjalizująca się
w wykonawstwie muzyki
współczesnej.
Marcin Masecki - Urodzony
6 września 1982 roku w
Warszawie. Polski pianista
wykonujący muzykę jazzową
i poważną. Ukończył Berklee
College of Music w Bostonie.

JAN CZYPIONKA



W liturgii Kościoła katolickiego kolędy wykonuje się od mszy o północy w święta Bożego Narodzenia (noc 24/25 grudnia) do święta Chrztu Pańskiego (niedziela po 6 stycznia). W polskiej tradycji dopuszcza się śpiewanie ich do święta Ofiarowania Pańskiego (2 lutego). Początkowo twórcy kolęd czerpali z dwóch Ewangelii: św. Mateusza i św. Łukasza. Pierwszą wzmiankę o śpiewie w dniu narodzin Jezusa pośrednio zawiera właśnie Ewangelia św. Łukasza. Z biegiem czasu pieśń coraz częściej sięgała do źródeł pobożności ludowej. Inspiracją były apokryfy i literatura średniowiecza oraz średniowieczny teatr. Najstarsza zachowana polska kolęda, pochodząca z 1424 roku, zaczyna się od słów „Zdrow bądź, krolu anielski!”.

Barbara Kinga Majewska, Marcin Masecki
„TARATIL 'ID AL-MILAD”



„Nauka w kuchni - przełomowe historie sztuki kulinarnej” Michał Kuźmiński. Wydawnictwo „Znak” - Kraków 2019.

Kuchnia dla głodnych wiedzy

„NAUKA W KUCHNI” TO TYTUŁ PASJONUJĄCEJ KSIĄŻKI NIE TYLKO DLA SMAKOSZY...

Czy zastanawiałeś się, kiedy ludzie zaczęli gotować? Jak przyrządzali jedzenie neandertalczyki albo jak mógł smakować stek po kromaniońsku?

Michał Kuźmiński, wieloletni szef działu Nauka „Tygodnika Powszechnego”, prowadzi nas przez fascynujące tajniki jedzenia i gotowania od czasów prehistorycznych po najdalszą przyszłość.

Z książki można dowiedzieć się, jak wygląda gluten, poznać tajniki zakwasu chle-

O AUTORZE:

Michał Kuźmiński - zastępca redaktora naczelnego „Tygodnika Powszechnego”, twórca i wieloletni kierownik działu Nauka. Nominowany do nagrody Grand Press w kategorii „dziennikarstwo specjalistyczne”, laureat wyróżnienia honorowego Nagrody Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich im. Jerzego Zielińskiego za popularyzację nauki. Autor powieści etnokryminalnych oraz tekstów i przekładów piosenek.

bowego (wszyscy wiedzą, że pierwszy chleb nigdy nie wychodzi i najlepiej od razu zacząć od drugiego), poznać zapach zupy z kwarków, dowiedzieć się, jak wyhodować sałatę w kosmosie i dlaczego astronauta lubią pikantne jedzenie.

Ta książka to prawdziwie (r)ewolucyjne historie sztuki kulinarnej. Kopalnia naukowej wiedzy i fascynujących ciekawostek na temat jedzenia i gotowania.

JAN CZYPIONKA



MALUŚKI

Ta bojka, moi roztomili, jest ło... niy zawsze w życiu tak bywo, że jak wtoś jest mały, to niy może dużo.

Boł sobie dziadek i babcia. Byli bardzo biedni, mieszkali w skromnej chatce, nie byli za bardzo szczęśliwi, bo do szczęścia brakowało im dziecka, wiadomo jak wtoś loto po chałupie, to jest weseli – choć i trocha więcej komedeji, jak to ze dzieckami.

Roz ze rana dziadek poszoł na plac narąbać drzewa. Jak tak rąboł, rąboł – naroz tak ciachnął się siy-kiyrom, że chlasnął się palec. Fest go to bolało, ale niy płakał, bo boł dzielny. Zawinoł się ręka, wzioł paluch do drugi ręki i poszoł do chałupy. Babcia, jak to baba, jak to łoboczota, zaczęła lamentować, ale nic, cza boło opatrzeć rannego. Połota mu ta ręka gorzałkom, wzięła trocha chleba do gymby, wypluła, do tego dodała pajęczyny i tak wykulano mikstura założyła dziadkowi na ręką, łowinyła lnianom szmatkom i już. Bo musicie wiedzieć, że downi nie boło takich lekarstw jak terazki.

I tak dziadek poszoł dali robić swoja robota, ale wcześni położył tyn uciynty palec na piec. Musicie tyż wiedzieć, że downi to boły take wysokie piece, na kerych tyż się we zima spało, bo boło ciepło.

Wieczorem oboje zasiedli do wiczery, a tu naroz słyszą – jo bych tyż cosik zjod, tatulku, mamulko, jeżech głodny. Co to może być, py-

toł jedyn drugiego. Dziadek poszoł wele pieca, patrzy i łoczom niy wierzy. Na piecu stoi mały ludzik. Wzioł go, postawioł na stole, a tyn godo do nich – jo się wzioł ze tego palca, kery się uciolł dziadek i jeżech wasz synek.

Popatrzyli na siebie i co mieli robić, ucieszyli się ze takiego daru i choć boł taki malutki, to mogli się już z kimś pogodać i już we chałupie boło weseli. A dali mu na imię Maluśki.

Wczas rano dziadek poszoł orać pole za lasem. Babcia szykowała mu jedzenie i tak się godała ze Maluśkim. Czemu tyś niy jest większy, mogbyś wtedy zaniys jedzenie dziadkowi na pole. I co ze tego, żech jest mały. Wy, matulu, naszykujcie, a jo to zaniesa. Babcia za bardzo niy wierzyła, ale co, sprobować idzie.

Naloła do jednego gorka zupy, do drugiego kartofli, przykryła to lnianym płotnym, Maluśki założył to na plecy, kozoł się otworzyć drzwi i podeptoł się do dziadka. Fest boł zdziwiony dziadek ze tego, co uwi-dzioł, a jak Maluśki powie-dzioł mu, żeby spokojnie się zjod łobiod, a łon za niego bydzie orać pole, to już boł ucieszony.

Jod się dziadek spokojnie łobiod i niy mog się nadziwić, jak Maluśki orze pole, a konie go słuchają lepi niż dziadka.

W pewnym momencie wele pola przeżydzoł panicz ze swojom świtom. Patrzy i przeciuro łoczy ze

zdziwienie. Co to? Konie same orajom pole, to jakeś czary? Poszoł swojego sługę, żeby łobejrzoł, co tam jest grane. Sługa przisoł i godo paniczowi – to niy som żodne czary, to orze synek tego dziadka, jest taki mały jak palec.

Panicz poszoł do dziadka i spytał się go, czy by mu niy sprzedoł tego synka, ale dziadek niy chcioł się zgodzić. Jak się tak targowali, Maluśki szepnął do ucha dziadkowi, żeby się zgodził, łon do niego i tak przydzie nazod, ale panicz musi mu dać taki srogi wor piniydzny jaki jest dziadek. Dziadek posłucholł Maluśkiego i dobił targu ze paniczem. Panicz wsadzioł Maluśkiego do skrzyneczki i pojechali.

Jak przejeżdżali przez gęsty las, Maluśki chcioł wyłyż ze skrzyneczki, bo boło mu duszno, panicz niy chcioł się zgodzić, ale w końcu Maluśki go przekonoł.

Jak już się znoloz za skrzynkom, wtedy hyc ze karocy i w las.

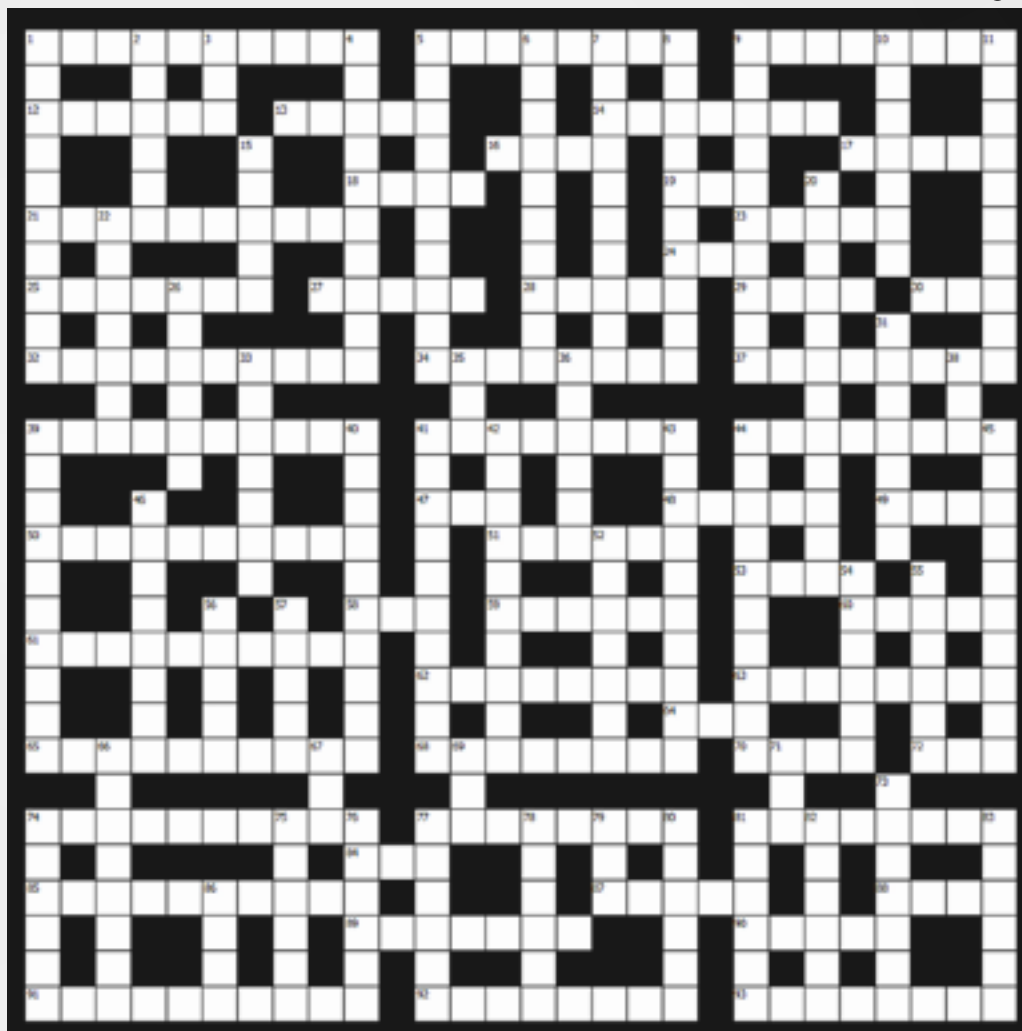
Nadarymno panicz ze swojom świtom szukali Maluśkiego. Tyn zniknął i ślad po nim zaginął, bo jak w takim gęstym lesie znaleźć takiego małego ludzika.

I tak się okazało, że choć Maluśki boł taki malutki, to mioł wielkie serduszko i dużo sprytu. A jak i kiedy wrócioł do swoich rodziców to już, jak się legniecie spać, to się dopowiydzcie dali...

WASZ DZIADEK EDEK



FOT. JAN CZYPIONKA, RZEBY: JANUSZ WEDZICHA



KRZYŻÓWKA #52

PIONOWO

1. odmiana jabłoni
2. miasto w Polsce
3. układ koloidalny
4. sztuka ładnego pisania
5. myśli głównie o sobie
6. opala się bez ubrania
7. technika graficzna
8. rosyjski malarz marynista
9. nawadnianie
10. rodzaj meteorytu
11. najwyższy dostojnik religijny w starożytnym Izraelu
15. może być np. winylowa
20. zaprzeczenie postępu
22. głowica kolumny
26. XVI-wieczna hiszpańska flota wojenna
31. jezioro na Mazurach
33. ryba
35. wylicytowany kolor w kartach
36. grupa etniczna górali mieszanego pochodzenia rusińskiego
38. nie my
39. należy do Balearów
40. metoda szczepienia drzew owocowych
41. nie odróżnia kolorów
42. drabina sznurowa z drewnianymi stopniami używana na statku
43. po prostu laktoblast
44. próbuje
45. mały aniołek
46. nie przewodzi
52. imię kobiece
54. rodzaj wytrawnej wódki
55. wydzielina dróg oddechowych

56. Stanisław dla kolegów
57. alternatywna nazwa służąca do identyfikacji obiektów
66. bada słuch
67. egipski bóg
69. nabiał
71. z Elementarza
73. buty na bardzo wysokich obcasach
74. substancja stosowana do zagęszczania lekkich paliw ciekłych
75. na ramię albo nadgarstek
76. nadawcza albo odbiorcza
77. należy do rodziny świniowatych
78. roztwór stały jednego lub więcej pierwiastków w żelazie
79. rodzaj gleby
80. gatunek literacki
81. dzwoni na czas
82. grecka nazwa jednego z najważniejszych miast starożytnego Egiptu
83. krzywa
86. gra karciana

POZIOMO

1. smaczny w lesie
5. nauka społeczna
9. przemieszczanie się ludności
12. grupa żołnierzy
13. ostre nagminne porażenie dziecięce
14. anemon
16. sprawdzian wiedzy
17. konik
18. płytki na podłogę
19. dobrem zwyciężaj
21. pracownik techniczny w teatrze
23. król strzelców na mundialu 1982
24. rzeka w Polsce
25. za pracę
27. sporo dzikich psów

28. dyscyplina sportowa
29. miasto we Francji
30. nie pasuje do karety
32. nauka techniczna
34. pustynia
37. miasto w Izraelu
39. miasto w USA
41. boa
44. otrzyma spadek
47. lekki metal
48. kolega kury
49. bogini zwycięstwa
50. prowadzi lokomotywę
51. bliski wschód
53. do palenia
58. pojęcie z dziedziny akustyki
59. rzeka w Afganistanie i Turkmenistanie
60. uczeń szkoły koranicznej
61. włoski taniec
62. wyspa na Morzu Śródziemnym
63. czworokąt
64. liczba
65. nie uznaje żadnej władzy
68. stopień w policji
70. rzeka w Polsce
72. klub piłkarski z Aten
74. choroba żołądka
77. pisał dla własnej przyjemności
81. ciepłe obuwie domowe
84. dawna marka aut niemieckich
85. nie zgadza się
87. postać biblijna - król Izraela
88. miasto nad Łabą
89. powtórzenie
90. wiatr
91. główna linia
92. zbiornik na kołach
93. kraina w Hiszpanii



TAK BYWAŁO...

Tegoroczna Barbórka będzie obchodzona inaczej niż w ubiegłych latach ze względu na pandemię COVID-19. Firmy górnicze rezygnują z wielu form obchodów, aby nie narażać górników na ryzyko zakażenia wirusem. Warto przypomnieć w tym trudnym czasie, jak wyglądały obchody górniczego święta jeszcze nie tak dawno...





Święta Barbara z kopalni „Szombierki” (Hohenzollern)

Obraz powstał pod koniec XIX wieku, namalowany najprawdopodobniej przez naśladowcę Ferdinanda Wintera. Po wojnie był umieszczony w cechowni kopalni. W roku 1947 lub 1948 został uszkodzony przez nieznanego sprawcę. Obraz przez jakiś czas wisiał jeszcze w cechowni, lecz były naciski władz partyjnych, aby wizerunek usunąć. W roku 1969 sztygar Eryk Kowolik, nie chcąc dopuścić do profanacji i tak już uszkodzonego obrazu, wyciął go z ram i zabrał do domu. 9 września 1980 roku żona nieżyjącego już Eryka przyniosła obraz do kopalni, gdzie wrócił na ołtarz. Uroczystą mszę świętą odprawił wówczas bp Alfons Nossol. Po likwidacji kopalni obraz świętej Barbary trafił do kościoła pw. Wniebowstąpienia Pańskiego w Bytomiu, gdzie można go podziwiać obecnie w krużganku świątyni.